

Kochany Pamiętniczku!

Nie uwierzysz, co się dzisiaj wydarzyło!? To był wyjątkowy dzień! Jestem taka szczęśliwa... oddycham z ulgą. Ale od początku...

Rano obudziłam się, jak co dzień, z bólem brzucha. Wiesz, że każdy dzień w szkole, to dla mnie HORROR. Nie zjadłam nawet śniadania, spakowałam potrzebne rzeczy, ubrałam się i wyszłam z domu z wymuszonym uśmiechem, żeby nie martwić rodziców. Droga minęła mi spokojnie, aż do momentu, gdy przed wejściem do szkoły zobaczyłam Klarę i jej „ekipę”. Serce od razu zaczęło mi mocniej bić, nogi mi się telepały, a łzy pojawiły się w oczach. Ale nie było odwrotu... Doszłam do nich i znowu usłyszałam: „Patrzcie! Gruba znowu wczoraj pojadła! Dajmy jej więcej zarcia!”. I... rzuciła we mnie swoją starą kanapką, która rozbryznęła się na mojej twarzy. Na domiar złego, Janka zrobiła mi zdjęcie i wstawiła na tę ich klasową grupę. Znowu stałam się pośmiewiskiem! Było mi tak strasznie wstyd...czułam wielki żal...rozpłakałam się, co było dla nich tylko powodem do większej radości. I teraz, Pamiętniczku, powiem ci coś niesamowitego! Co ja mówię!? Wspaniałego! Fenomenalnego! W tym momencie podeszła do mnie Kesja, dziewczyna z 6E, wytarła mi twarz, objęła mnie i krzyknęła w ich kierunku: „Co wy wyprawiacie!? Tak nie można! Przestańcie ją tak traktować!”. Jej słowa ich zamurowały! Séro! Potem zwróciła się do mnie wyjątkowo spokojnym, ale stanowczym tonem: „Nie zgadzam się, żeby tak Cię traktowali! Nie jesteś sama! Idziemy do Pani Dyrektor, będę z Tobą. Musimy zgłosić tę sprawę”. Po drodze do gabinetu, na korytarzu, opowiedziałam Kesji, że to nie pierwszy raz, gdy doświadczam poniżania i przemocy z ich strony, że jest mi bardzo ciężko, ale boję się o tym mówić, bo Klara straszyla mnie, że wstawi do sieci moje kompromitujące zdjęcia i wtedy będzie się ze mnie naśmiewać cała szkoła. Kesja tak cierpliwie słuchała. Nie pytała. Po prostu słuchała. A ja z każdym słowem czułam, że jest mi lżej...że jestem silniejsza. W gabinecie Pani Dyrektor, razem z Kesją zgłosiłyśmy mój ogromny problem, przez który szkoła była moim największym koszmarem. Pani Dyrektor natychmiast powiadomiła rodziców wszystkich moich „prześladowców”, mnie zapewniła o swoim wsparciu, obiecała rozmowę z psychologiem szkolnym w obecności moich rodziców. Kesji podziękowała za jej odwagę i śmiałą reakcję. Podkreśliła, że nasze słowa naprawdę mają ogromną moc i jak ważne jest takie zachowanie. Czuję, że nie jestem sama. Wiem, że sobie poradzę, a szkoła będzie miejscem, w którym CHCĘ przebywać i w spokoju się uczyć.

Muszę kończyć, rodzice wołają mnie na kolację. Porozmawiam z nimi szczerze i opowiem o wszystkim. W końcu to im ufam najbardziej. Opowiem też o mojej BOHATERCE Kesji, która tak bardzo mi pomogła i swoją odwagą odmieniła mój świat. Jestem jej wdzięczna i NAPRAWDĘ szczęśliwa!

Dobranoc Pamiętniczku!

HANNA PITAJA, KL. VI D